



Dlaczego sakramenty pokuty i pojednania, Eucharystii i namaszczenia chorych są szczególnym znakiem Bożego miłosierdzia?

Psychika ludzka jest skłonna do grzechu. Pomimo wielu starań, człowiek, stając przed wyborem, często preferuje i wybiera zło, wydające się łatwiejszym i bardziej pociągającym niż dobro. Jest to wobec Boga postawa o charakterze buntowniczym, a jej skutkiem może być utrata wiecznej szczęśliwości.

Chrześcijanin, uznany przez Boga w sakramencie chrztu za przybranego syna, mimo wszystko narażony jest na zło. Jezus przychodzi jednak z pomocą ludzkiej słabości, ustanawiając sakrament pokuty i pojednania, w którym człowiek otrzymuje odpuszczenie grzechów i staje się na nowo dzieckiem Bożym. Miłosierdzie Boże, jakiego doznaje grzesznik w sakramencie pokuty, może wydać się nawet większe niż okazane przez chrzest czy Eucharystię, bo przez grzech człowiek nadużył łaski otrzymanej w nich, świadomie i dobrowolnie pogardził godnością dziecka Bożego.

Sakrament pojednania wymaga większego przygotowania i wysiłku niż chrzest czy Eucharystia. Potrzeba spełnić pewne warunki: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczerze wyznanie grzechów i zadośćuczynienie Bogu i ludziom. W ten sposób wchodzi na drogę pokuty i nawrócenia do Ojca, a dokonuje się to jedynie dzięki łasce miłosiernego Boga.

Nawrócenie jest opamiętaniem się grzesznika, powrotem do Ojca, który pierwszy nas umiłował, powrotem do Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, i powrotem do Ducha Świętego, który został obficie na nas wylany. Ma mieć ono charakter sakramentalny. W sakramencie pokuty człowiek otrzymuje od Bożego miłosierdzia przebaczenie zniwagi wyrażonej Bogu i jednocześnie jedna się z Kościołem, który przyczynia się do przemiany życia grzesznika miłością, przykładem i modlitwą. Miłosierny Bóg jest skłonny przybaczać zawsze i skutecznie, jeśli tylko szczerze żałuję, proszę o przebaczenie, nawet wówczas, gdy wciąż upadam, bo Boże miłosierdzie się nigdy nie wyczerpuje i nigdy się nie męczy.

Sakrament Eucharystii natomiast to nie jeden z wielu darów otrzymanych przez Kościół od Jezusa, ale największy dar Bożego miłosierdzia, gdyż – jak napisał św. Jan Paweł II w encyklice „Ecclesia de Eucharistia”: *Jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia.*

Ofiara Chrystusa na krzyżu, uobecniata w Eucharystii, nieustannie objawia nam najwyższą miłość Boga do człowieka w tajemnicy Jego miłosierdzia, a także napełnia chrześcijanina tą samą miłością. Dlatego dzięki tej wielkiej tajemnicy miłosiernej miłości Boga mogą kochać tą samą miłością, którą kocha sam Bóg.

Eucharystia jest dziełem miłości Boga ku mnie, jest źródłem i szczytem całego mojego życia chrześcijańskiego. W Eucharystii skupia się największe duchowe dobro Kościoła – sam Chrystus. Eucharystia oznacza komunie z Bogiem, pełną z Nim łączność i zespolenie oraz jedność Ludu Bożego (por. PO 5).

Miłosierdzie Boże w Eucharystii posuwa się aż do wydania Ciała Chrystusa na pokarm, a Jego Krwi na napój, aby wszyscy przyjmujący stawali się tym, co spożywają i piją. W Eucharystii człowiek dotyka Ciała i Krwi Chrystusa, by czerpać nadprzyrodzoną moc, Bożą miłość i miłosierdzie. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy i rzeczywisty, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem. W Eucharystii – jak pisał papież Jan Paweł II w liście apostołskim „Mane nobiscum, Domine” – Bóg ukazał najwyższą *formę miłości*, zmieniając wszystkie kryteria panowania, *które zbyt często dominują w ludzkich relacjach i radykalnie potwierdzając kryterium służby.*

Eucharystia jest sakramentem ofiary podjętej z miłości do człowieka, uobecniającej jedyną doskonałą i wystarczającą Ofiarę Chrystusa, złożoną przez Niego na krzyżu. Jest tą samą Ofiarą, chociaż nie taką samą. Eucharystia to apogeum miłosiernej miłości Boga, to kwintesencja Bożego miłosierdzia, objawionego w osobie Jezusa Chrystusa. Jednocześnie nie możemy zapomnieć, iż jest ona równocześnie dla każdego chrześcijanina wyzwaniem do realizowania podobnej miłości wobec bliźnich.

Skutkiem godnego przyjęcia Eucharystii jest coraz ściślejsza łączność duchowa z Chrystusem. Łaska sakramentalna Eucharystii daje chrześcijaninowi wzrost życia nadprzyrodzonego, czyniąc je intensywniejszym. *Przy łamaniu chleba eucharystycznego* – jak stwierdza „Konstytucja dogmatyczna o Kościele” – *uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wznosimy się do wspólnoty z Nim i nawzajem ze sobą.* Eucharystia stanowi dalszy ciąg Wcielenia, prowadząc do jedności z Bogiem, mobilizuje człowieka do współpracy w dziele zbawienia, zwłaszcza z Chrystusem Odkupicielem, tworzy jedność i świętość Kościoła i jest szkołą życia chrześcijańskiego.

Chrystus włącza całą wspólnotę Kościoła do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Jezus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół. Dlatego, z całą pewnością można ją nazwać sakramentem miłosierdzia, nieustannie się w niej objawiającego. *Nic tak jak eucharystyczna obecność Pana* – napisał św. Jan Paweł II przed Świę-

tem Miłosierdzia Bożego w 2005 roku, w telegramie do wiernych gromadzących się w krakowskich Łagiewnikach – *nie uobecnia dzieła miłosierdzia, które dokonało się przez Krzyż i Zmartwychwstanie.*

Natomiast sakrament namaszczenia chorych został ustanowiony dla osób zagrożonych utratą życia czy pozostających w ciężkiej chorobie. Ludzie ci zostają w tym sakramencie powierzeni Chrystusowi cierpiącemu i uwielbionemu, aby ich podtrzymał, przyniósł ulgę i umocnił duszę, wskazując, jaki jest pełny sens ludzkiego cierpienia.

Kościół w tym sakramentalnym znaku ukazuje zbawcze działanie Jezusa, które ma osobę chorą podtrzymać mocą łaski Boga w cierpieniu, zagrożeniu, lęku, a nade wszystko w słabości fizycznej i duchowej, jak również w przeżywanych wątpliwościach i osłabieniu wiary. Istotny sens takiego działania wyrażają słowa wypowiedane przez kapłana podczas namaszczenia czola i rąk chorego: *Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.*

Namaszczenie chorych jest świadectwem bezinteresownej miłości Jezusa do człowieka, podnoszącym na duchu, wzbudzającym ufność w Boże miłosierdzie, podtrzymującym nadzieję i dodającym odwagi, aby przezwyciężać także wewnętrzne trudności, związane ze stanami słabości fizycznej, niesprawnością czy kalectwem.

Sakrament namaszczenia chorych jednoczy z męką Chrystusa, zarówno chorego, jak i cały Kościół; daje umocnienie, pokój i odwagę, by przyjmować mężnie cierpienie, chorobę, starość; udziela przebaczenia grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty; przynosi powrót do zdrowia, jeśli to służy dobru duchowemu, oraz przygotowuje na przejście do życia wiecznego.

Sakrament ten udziela także choremu łaski Ducha Świętego, pomagającej człowiekowi do osiągnięcia zbawienia. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, ale także je przezwyciężać i odzyskać zdrowie, jeżeli jest to pożyteczne dla zbawienia jego duszy.

ks. Piotr Szweda MS